

Idioci

Było to dawno, ale przecież nie aż tak, aby znikło z mojej pamięci.

Szedłem od ostatniego przystanku autobusowego w małej wiosce u podnóża Czergowa w stronę pagórków, z których parowała mgła. Było tuż po deszczu, chłodno, moje brudne płuca bardzo potrzebowały oczyszczonego powietrza – byłem świeżo po rzuceniu palenia. Na ramieniu młodsza córka, za rękę starsza córka, a na plecach tobiół z rzeczami na kilka dni dla mojej kobiecej drużyny.

Dziewczyny wyjątkowo nie narzekały i dość szybko przeszliśmy tuż pod grzbiet na łąkę, gdzie przesuwały się ostatnie pierzyny mgieł. I wtedy się zaczęło. Bum. Pierwszy pocisk zarył się tuż przy starszej córce. Bum. Drugi przeleciał młodszej koło głowy.



Wystrzały pochodziły z pobliskiej ambony. Krzyknąłem: „Co za idiota strzela tutaj do ludzi!”.

Odezwało się kilka kolejnych wystrzałów.

Gdybyśmy już dawno nie leżeli w trawie, pewnie nie pisałbym tego bloga. Przeczolągaliśmy się niżej. Córki zostawiłem z tobołkiem i dość szybko podbiegłem do ambony. Przywitała mnie grupka czerwono noszonych rozweselonych wujków z kilkoma strzelbami. Kiedy przyszedłem, właśnie przygotowywali się obejrzyć swoją martwą zdobycz.

Gdy coś pojawiło się we mgle, uznali, że poruszają się tam zwierzęta. Na pytanie, czy zwierzęta potrafią krzyczeć ludzkim głosem „Idioci”, odpowiedzi nie dostałem.

Przypomniałem sobie o tym wydarzeniu, gdy w latach 90., w Górach Słańskich, myśliwi postrzelili we mgle studenta leśnictwa, a kiedy poświecił w nich latarką, dostał kolejny, bardziej precyzyjny strzał. Ale przeżył.

Podobnie jak przeżył inny turysta, w lasach niedaleko wsi Kasak, który dostał strzał od myśliwego prosto w tyłek, w momencie, kiedy właśnie przewracał się z boku na bok. Strzelający bronił się w sądzie, mówiąc, że czemu taki turysta szeleści w lesie w krzakach i to o 5 rano...?

Dla mnie od tamtego momentu określenie *Idioci* dotyczy grupy ludzi posiadających pozwolenia na broń, których charakteryzuje porywczy charakter, obojętność wobec czyjegoś życia oraz w większości przypadków zaczerwienione twarze i pызate nosy.

Kiedy w 1994 roku dla ubiegających się o zezwolenie na broń powstały przygotowane przez psychiatrów klinicznych testy psychologiczne, według opublikowanych danych nie zaliczyło tych testów 30–40% posiadaczy pozwolenia na broń. Psychiatrzy na podstawie przeprowadzanych u posiadaczy broni badań stwierdzali, że zgodnie z obwieszczeniem Ministerstwa Zdrowia nr 62/1994 nie powinni oni posiadać broni, gdyż m.in.:

- poziom inteligencji badanych mieścił się w zakresie niższym od przeciętnej,
- uwaga: wzrokowy refleks, wzrokowo-motoryczna koordynacja – były poniżej średniego poziomu dla populacji,
- posiadali cechy predestynujące ich do podejmowania ryzyka, niedostateczny poziom regulowania zachowań agresywnych, niespołeczne motywy do działania, impulsywność, wybuchowość, emocjonalną chwiejność, niewystarczająco rozwinięte uczucia wyższe (szczególnie społeczne), egocentryzm jako przeważający czynnik motywujący do działania,

skłonność do agresywnych zachowań, hiperkompensację i nadmierną projekcję, niedojrzałość, brak powściągliwości.

Kiedy czytałem tę listę, widziałem przed sobą wszystkich myśliwych z czergowskiego pasma górskiego.

Tak wielka liczba nieotrzymanych pozwoleń na broń nie pozostała oczywiście bez mocnej reakcji ze strony myśliwskiego lobby w parlamencie, w związku z czym wszystko bardzo szybko powróciło do starych rozwiązań. I jest tak aż do dzisiaj. Obecnie lekarską opinię dla strzelających głupków wydaje jedynie rejonowy lekarz.

Głupcem zostałem więc ja i wszyscy ci, którzy nie posiadają broni, a którzy chcą bezpiecznie poruszać się po naszych lasach.

W związku z tym pytam się osoby kompetentne:

Czy zostaną przywrócone testy psychologiczne, przeprowadzane przez psychiatrów klinicznych, dla ubiegających się o pozwolenie na broń, w celu eliminacji problemu, iż broń posiadają osoby, które zagrażają zwyczajnym obywatelom? Dlaczego informacje o liczbie ludzi zabitych przez myśliwych są ukrywane?

Wybieram się na Czergow. Może to będzie wyglądać tak, że na ramieniu będę miał wnuczkę, w lewej ręce wnuka, w prawej pistolet model S58 i wszyscy będziemy w kamizelkach kuloodpornych.

Jak idioci.

Juraj Lukáč

Tłumaczenie: Anna Patejuk

Tekst pochodzi z internetowego bloga, który autor prowadzi pod adresem jurajlukac.blog.sme.sk na zaproszenie słowackiego dziennika „SME” (sme.sk). Przedruk za zgodą redakcji „SME”.